



"Solidarność" poza Sejmem

4,9 procent

Nadzieje na przekroczenie 5% progu wyborczego w skali kraju przez NSZZ "Solidarność" nie spełniły się. "Solidarności" zabrakło 13.796 głosów aby znaleźć się w Sejmie. Wynik 4.90% - 676.334 uzyskanych głosów w całej Polsce nie jest zadowalający. Ostatecznie zajęliśmy w plebiscycie wyborczym 7 pozycję. Sojusz Lewicy Demokratycznej - abosolutny zwycięzca - wygrał w 29 okręgach i uzyskał 2 mln 815 tys. 169 głosów. Na Polskie Stronnictwo Ludowe głosowano w 20 okręgach i oddano 2 mln 124 tys. 367 głosów. Unia Demokratyczna wygrała w 2 okręgach i uzyskała 1 mln 460 tys. 957 głosów; Unia Pracy - wschodząca gwiazda - 1 mln 5 tys. 4 głosów; Konfederacja Polski Niepodległej - 795 tys. 487 głosów; Bezpartyjny Blok Wspierania Reform - 746 tys. 653 głosów. Frekwencja wyborcza wynosiła 52.08%. Ogółem w kraju na postów głosowało 14 mln 415 tys. 586, uprawnionych było 27 mln 677 tys. 302 obywateli.

Ostatecznie w Sejmie SLD zdobył 171 mandatów, PSL - 132, UD - 74, UP - 41, KPN - 22, BBWR - 16, Mniejszość Niemiecka woj. opolskiego - 3, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców woj. katowickiego - 1.

9 senatorów

Do Senatu wprowadziliśmy 9 przedstawicieli Związku zajmując 3 miejsce za SLD - 37 osób i PSL - 36 osób.

W woj. wrocławskim Stanisław Jabłotka z 56.324 głosami uplasował się na 4 miejscu, a Bolesław Winiarski na 6 miejscu, z 54.176. Przedstawiciele Sojuszu Lewicy Demokratycznej M. Berny - 76.835 i H. Rot - 67.611 zostali wybrani do Senatu.

6,33 i 7,32 procent

We wrocławskim i wałbrzyskim 5% próg został przekroczony, odpowiednio uzyskaliśmy 6.33% i 7.32%. Generalnie "Solidarność" znalazła się pod kreską na skutek słabego wyniku uzyskanego w innych regionach; w toruńskim - 1.9%, poznańskim - 2.6%, ostrołęckim, ciechanowskim - po 2,7%, pilskim - 2,9%, bydgoskim, zamojskim, koszalińskim - po 3.0%, chełmskim - 3,6%. Dobre miejsca uzyskaliśmy, np. w rzeszowskim - 8.34%, gdańskim - 8.14% (choć tutaj po raz pierwszy SLD zwyciężył), tarnobrzeskim - 8.0%.

W naszym regionie podwoiliśmy swój elektorat (w stosunku do poprzednich wyborów do Sejmu), na "Solidarność" zagłosowało 26.542 osób (okręg wrocławski) i 18.884 osób (okręg wałbrzyski).

Uchwały zjazdowe zawieszono na kółku

Ostatni Zjazd dużo miejsca poświęcił wyborom parlamentarnym zobowiązując poszczególne ogniw Związku i jego członków do aktywnego włączenia się w kampanię wyborczą i głosowania na kandydatów "Solidarności". Z jakim efektem? - zobaczyliśmy 19 września 1993 r. Można z tego faktu wysnuć wniosek, że związkowcy nie widzą potrzeby posiadania swojej reprezentacji w Sejmie oraz, że lekceważą decyzję najwyższych statutowych władz o przystąpieniu Związku do wyborów.

Magia telewizora

Ścisze inni wolą widzieć w Senacie np. Aleksandra Gawronika (122.5 tys. głosów), Rajmunda Szwondera i innych, których "uczciwość" jest ogólnie znana, a w Sejmie Jana Lityńskiego z Wałbrzycha, którego popularność na tym terenie niepomniernie wzrosła dzięki negatywnej kampanii telewizyjnej. Dlaczego wyborcy chcą mieć takich ludzi jako swoich reprezentantów w organach najwyższych władz? Środki masowego przekazu pomogły także Sojuszowi Lewicy Demokratycznej w uzyskaniu bardzo dobrego wyniku wyborczego, za co podziękowano im we Wrocławiu.

Głosowanie przeciw czy za?

Czy Polacy wybierali pomiędzy programami ugrupowań?

Najprawdopodobniej głosowali przeciw ugrupowaniom sprawującym dotychczasowe rządy i złej sytuacji ekonomicznej w większości rodzin w Polsce, ale nie był to głos za komuną, taką mam nadzieję. Trudno obrażać się na wyborców i mówić, że nie dorosli do demokracji, skorzystali z niej, a czym się kierowali w wyborze takich, a nie innych ugrupowań to pozostanie niewiadomą, nie znane są motywy ich wyboru na naszym terenie.

Ludzie chcieli uwierzyć w obietnice lewicy peerelowskiej, która dzisiaj nie jest tak jednoznaczna w swoich zamiarach jak dawniej i ją wybrali. Partie wywodzące się z PRL dzięki wyborom w 1993 r. odtworzyły swój stan posiadania z Sejmu kontraktowego z 1989 r. i uzyskały zdecydowaną większość.

Naród wtedy także zagłosował przeciwko - ale komunie spod znaku PZPR.

A teraz czas rozpocząć przygotowania do następnych wyborów - samorządowych, a może i nowych parlamentarnych. Jak pokazały obecne wybory nie wygrywa się

Solidarność

CO Tydzień

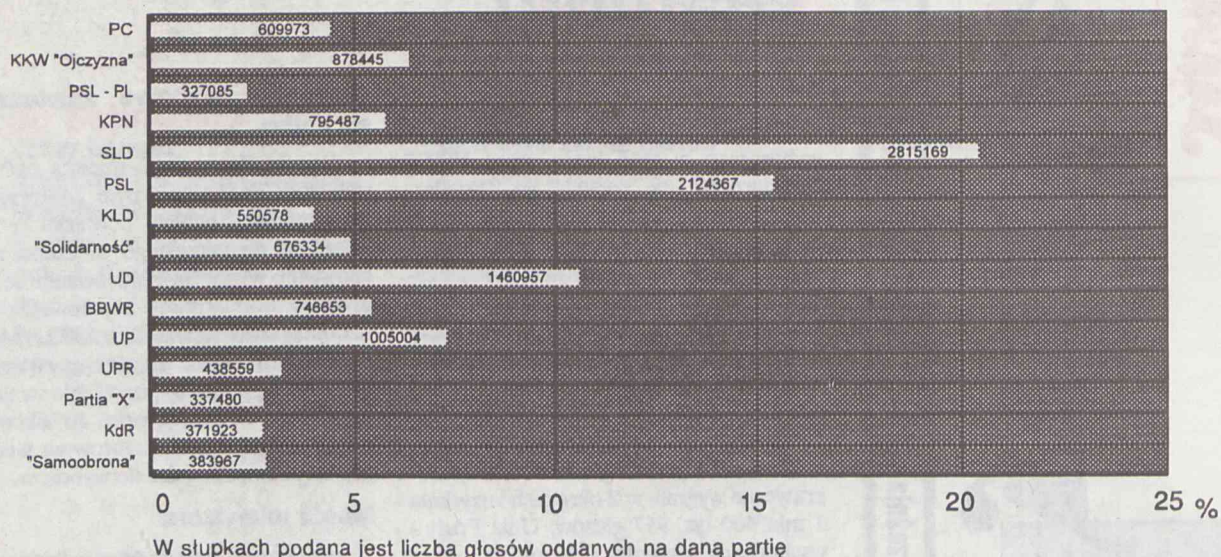
drugi

Nr 14 (45) Rok III Wrocław, 30 września 1993 r. NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk

W numerze:

- * "Solidarność" poza Sejmem - wyniki
- * Podwyżki dla "budżetówki"
- * ICEF
- * Jak głosowała Polska
- * Skarga na polską potoczność
- * Miejsca w sanatoriach - wiadomości komisji
- * Co wygląda spod grubej kreski
- * Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem
- * Komunikaty

Wyniki w skali kraju



"Solidarność" poza...

dokończenie ze str. 1

ich tylko dzięki miesięcznej kampanii wyborczej. O obliczu Związku decydują sukcesy oraz porażki, skuteczność w działaniu i wiarygodność. Jest to obraz "Solidarności" jakie ma społeczeństwo w dłuższym okresie czasu.

Nie wolno poddawać się ostatnio lansowanemu w mediach pomysłowi odsunięcia "Solidarności" z życia politycznego bądź znacznego ograniczenia jego roli politycznej w społeczeństwie.

Związek w swoich decyzjach zachowuje się politycznie, gdyż jest partnerem społecznym dla każdej władzy i chce współdecydować o kształcie demokratycznego państwa.

Należy żałować, że zabraknie reprezentantów "Solidarności" w Sejmie, gdy będzie uchwalana nowa Konstytucja, wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej. Miejmy nadzieję, że przed jej uchwaleniem odbędzie się ogólnokrajowe referendum, bez względu na zabarwienie władzy.

"Solidarność" pod kreską

"Solidarność" znalazła się poza Sejmem. Można doszukiwać się wielu przyczyn dlaczego tak się stało, mówić o niekorzystnej i niedopracowanej ordynacji wyborczej, o czteroletniej kampanii zniesławiania "Solidarności" w środkach masowego przekazu, "zmowie milczenia" o jego sukcesach, nieskutecznej strategii Związku i słabej kampanii wyborczej. O słabości ugrupowań prawicowych i braku wśród nich jedności; o roli Prezydenta w rozdrobnieniu sceny politycznej, umacnianiu "lewej nogi" i sugestii odebrania znaczenia "Solidarności" Związkowi itd. itp.

Marian Krzaklewski po wyborach we Wrocławiu powiedział, że strategia Związku będzie jednoznaczna, gdyż będzie on reagował na każde złamanie praw pracowniczych, praw człowieka i obywatela, w obliczu zagrożenia suwerenności naszego kraju.

Po prawa, a nie po władzę?

Hasła "Idziemy po prawa, a nie po władzę; w obronie Twoich praw; nie oddawaj swoich praw walkowerem" itp. pozostają ciągle nośne, ale czy skuteczne propagandowo? Należy odpowiedzieć sobie na pytanie dlaczego nie chcieliśmy iść po władzę?

Stanowienie prawa jest władzą ustawodawczą. Sposób jego wyegzekwowania z konieczności ograniczy się więc obecnie do zastosowania metod typowo związkowych. Miejmy jednak nadzieję, że Związek nie będzie zmuszony dochodzić swoich praw tylko na ulicy, manifestując swoje niezadowolone.

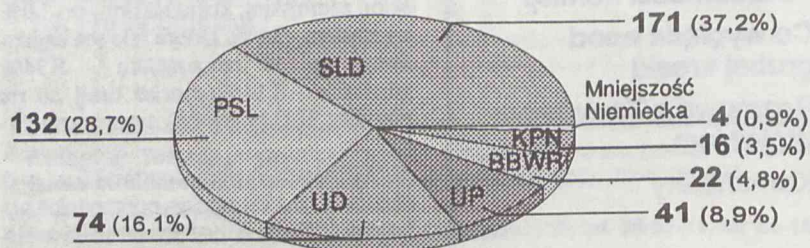
"Solidarność" jako wartość pozytywna

Zwycięstwo z lat 1980-81 uległo zamazaniu, nie utrwaliło się w pamięci zbiorowej społeczeństwa jako wartość pozytywna. Ukryte zakłamanie z okresu realnego socjalizmu przetrwało i zostało nagrodzone przez społeczeństwo wyborem komunistów. Sojusz Lewicy Demokratycznej zwyciężył dlatego, że społeczeństwu nie powiedziano dlaczego komuniści z PZPR oddali władzę w 1989 r. Nie zostali z niej rozliczeni, nie przeprowadzono dekomunizacji, lustracji i pozwolono im się bogacić. Czy "Solidarność" nie miała za cenę kompromisu z komunistami zejść ze sceny politycznej? Czy jej dziejowa rola nie miała zakończyć się komendą - "sztandar "Solidarności" wyprowadzić"?!

Dzisiaj potrzebna jest jeszcze większa konsolidacja w Związku w obliczu zagrożenia "czerwonym kapitalizmem" i marszu lewą stroną.

Michał Bieganowski

Podział mandatów w Sejmie RP



Obrażliwe 200 tysięcy

Negocjacje z rządem w sprawie podwyżek dla pracowników "budżetówki" mimo swojej długiej historii nie przyniosły trwałego rozwiązania. Ewa Tomaszewska - przewodnicząca zespołu KK negocjującego ws. sfery budżetowej podsumowała kolejny etap negocjacji z rządem.

Propozycja przedstawiona w piśmie z dnia 7 września 1993 r. jest powtórzeniem stanowiska rządu z dnia 18 maja 1993 r.

Już wówczas oferowaną kwotę podwyżki uznaliśmy za zenująco niską. Brak pozytywnego rozpatrzenia naszych postulatów i jakiegokolwiek próby rozwiązania problemów oświaty, nauki, kultury i ochrony zdrowia, a w szczególności oddłużenia placówek służby zdrowia i oświaty, prywatyzacji w sferze budżetowej, określenia zasad przekazywania placówek samorządom, a także realizacji zawartych z rządem porozumień był przyczyną zgłoszenia przez nasz związek votum nieufności wobec urzędującego rządu.

Ponowienie propozycji podwyżki średnio mniej niż 167.700 zł miesięcznie (200 tys. zł. rocznie na osobę) jest obraźliwe wobec pracowników nauki, kultury, oświaty i służby zdrowia. Ponadto jest to propozycja zobowiązująca dla nowego rządu i parlamentu - jej realizacja ma nastąpić już po wyborach. Według naszego rozeznania już obecnie nie przekazuje się środków na realizację zapisów budżetowych względem sfery budżetowej, przewidzianą ustawą budżetową 1993 r. Waloryzacje odbywają się ze znacznym opóźnieniem i w obniżonej wysokości. W służbie zdrowia spadała wartość nominalna (złotówkowa) płacy średniej ok. 300 tys. zł.

Brak środków na działalność poszczególnych placówek powoduje m.in. pozabawienie ich pracowników należnego fundu-

szu socjalnego i mieszkaniowego. Już w trakcie tworzenia ustawy budżetowej 1993 r. zwracaliśmy uwagę na wewnętrzne sprzeczności, szczególnie w zakresie ochrony zdrowia i edukacji.

Opracowane przez Ministerstwo Finansów założenia projektu budżetu państwa na 1994 r. nie dają nadziei na poprawę sytuacji, nie zwierają nawet środków na waloryzację płacy minimalnej w sferze budżetowej przewidując jednocześnie dalsze zawieszenie ustawy z 31 stycznia 1989 r. zapewniającej waloryzację płac pracownikom sfery budżetowej.

Przedstawioną nam propozycję traktujemy jako element gry przedwyborczej. Nasze postulaty w sferze budżetowej, zgodnie z naszą zapowiedzią z maja br. przedstawimy następnemu rządowi.

Wobec szczególnie dramatycznej sytuacji materialnej środowisk pracowniczych nie blokujemy żadnej możliwości dodatkowych wypłat. Oczekujemy jednak na informację, jaki wpływ będzie miało przyjęcie każdego z proponowanych rozwiązań na waloryzację płac w roku przyszłym, przewidzianą w założeniach do projektu budżetu państwa na 1994 r.

Przewodnicząca
Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego
Pracowników Oświaty, Ochrony zdrowia,
Nauki i Kultury
Ewa Tomaszewska

W imieniu Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk pragnę serdecznie podziękować za trud kandydowania do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej jako przedstawicielom NSZZ "Solidarność".

"Przebieg kampanii wyborczej, wszystkie okoliczności zewnętrzne były dla nas wyjątkowo niesprzyjające i dlatego osobisty udział w tej kampanii zasługuje na szczególne uznanie.

Podziękowania dla kandydatów

Jesteśmy zbudowani zaangażowaniem, którego piękny przykład został dany naszym członkom i sympatykom.

Chociaż nie uzyskaliśmy miejsc mandatowych, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że w tych wyborach NSZZ "Solidarność" uzyskał dwukrotnie większą liczbę głosów niż w poprzednich. Aktualna liczba głosów oddanych na nas stanowi 7,3% (6,3%) głosów w województwie wałbrzyskim (wrocławskim).

Jestem przekonany, że wynik ten zależał w znacznej mierze od kandydatów.

Jeszcze raz dziękuję za pracę i pragnę wyrazić przekonanie, że jest to początek naszej współpracy.

Z wyrazami szacunku
Tomasz Wójcik

Wrocław, dn. 23 września 1993 r

Tekst wyżej drukowany otrzymali na spotkaniu kandydaci do Sejmu i Senatu z województw wrocławskiego i wałbrzyskiego.

ICEF

Sekretariat Energetyki i Przemysłu Chemicznego NSZZ "Solidarność" zaprosił związkowców z Europy Środkowej i Wschodniej do udziału w konferencji "Zadania związków zawodowych związanych z ICEF". Dwudniowe spotkanie (22-23.09.1993) zorganizowano we Wrocławiu - siedzibie Sekretariatu EIPCH.

Celem zjazdu związkowców z Europy, Azji Środkowej i Japonii było ukształtowanie obrazu działania związków zawodowych w różnych systemach społecznych i politycznych. W państwach o ustabilizowanej gospodarce i w tych krajach, które tę gospodarkę dopiero budują. Wpływ struktur związkowych na politykę socjalną, społeczną i gospodarczą państwa. Sekretarz Generalny ICEF M.D. Boggs i przewodniczący Sekretariatu EIPCH K. Hnatio powitali przybyłych gości w sali konfe-

rencyjnej Hotelu "Wrocław". Jako pierwszy referat "Zadania związków zawodowych w forsowaniu problemów socjalnych w gospodarce rynkowej" wygłosił niemiecki związkowiec H. Rappe. Następnie wysłuchano dwóch referatów polskich: "Warunki przekształceń strukturalno-własnościowych i ich oddziaływanie na pracobiorców i związki zawodowe" oraz "Wyniki studium na temat przekształceń struktur w 365 polskich przedsiębiorstwach" opracowane przez dr P. Ruszkowskiego z warszawskiego Instytutu Badawczego "Zmiany". W pierwszym dniu obrad wzięł udział przewodniczący M. Krzaklewski, który wygłosił krótki referat podsumowujący sytuację Polski. W dyskusji panelowej głos zabierał Tomasz Wójcik. W trakcie swoich doświadczeniami dzielili się związkowcy niemieccy, węgierscy, rosyjscy, chorwaccy, hiszpańscy, białoruscy, szwedcy, litewscy, azerbejdżańscy.

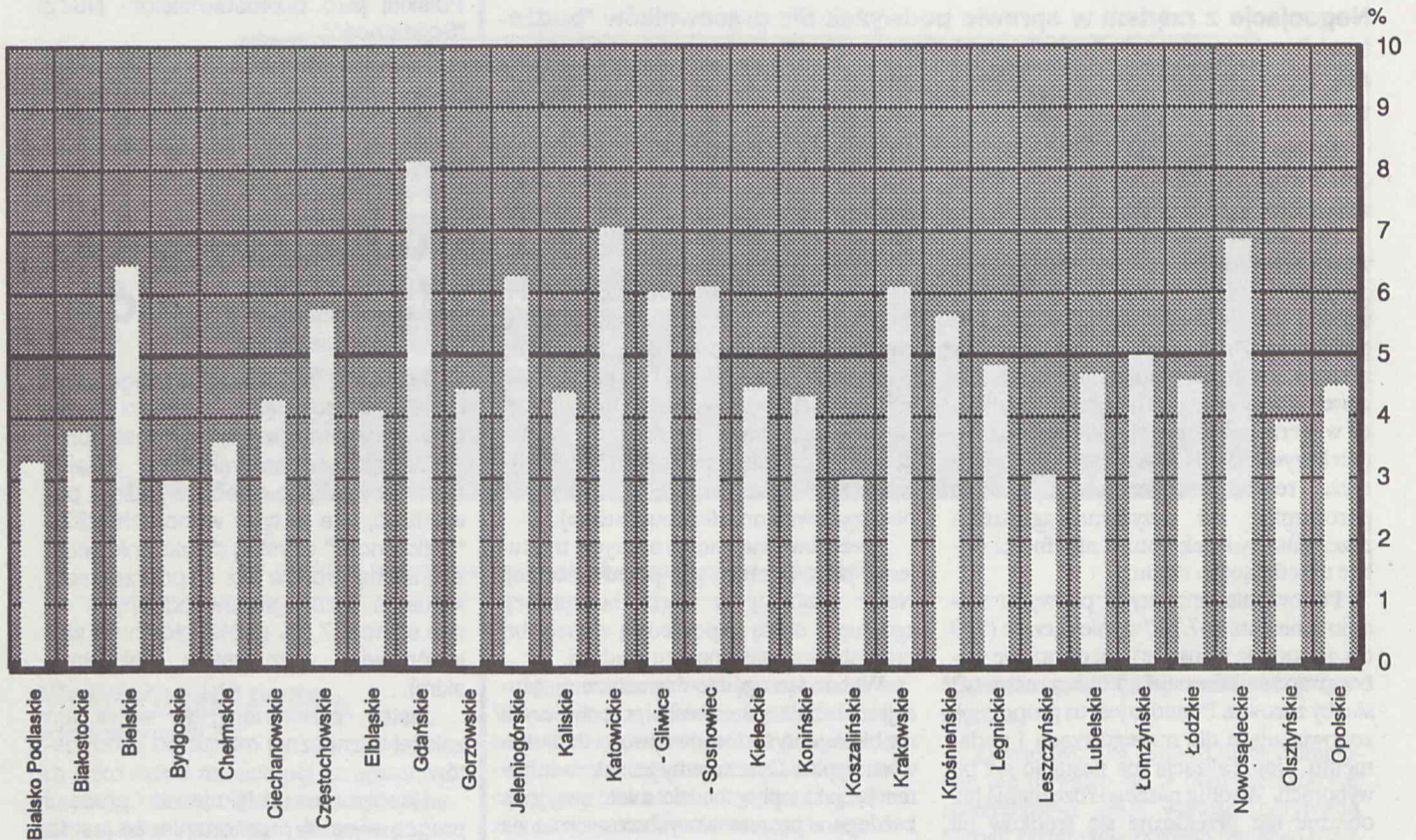
W drugim dniu spotkania swoje opracowanie pt. "Doświadczenie z Polski, Soli-

darność" przedstawił prof. A. Biela na codzień wykładający na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, kontynuowano także międzynarodową dyskusję. Słowa końcowe wygłosili przedstawiciele władz ICEF i K. Hnatio. Następne spotkanie odbędzie się w którymś z krajów Europy Wschodniej.

tb

ICEF jest międzynarodową organizacją zrzeszającą związkowców przemysłów chemicznych i energetycznych (INTERNATIONAL FEDERATION OF CHEMICAL ENERGY AND GENERAL WORKERS' UNIONS). Liczbę zrzeszonych ocenia się na 6 mln członków z 200 związków w 75 krajach świata. ICEF w lipcu br. poparł żądania strajkującej załogi Porcelana Wałbrzych S.A. wysyłając listy między innymi do min. J. Lewandowskiego.

Jak głosowała Polska ...



Wybory we Wrocławskim i Wałbrzyskiem

Sejm

W wyborach do Sejmu z okręgu wrocławskiego w 554 obwodach do głosowania na 820.474 wyborców uprawnionych do głosowania oddano 419.091 głosów ważnych.

Na poszczególne listy oddano:

Sojusz Lewicy Demokratycznej	19.5%	- 83.671 głosów
Unia Demokratyczna	16.2%	- 67.744
Polskie Stronnictwo Ludowe	10.1%	- 42.440
Unia Pracy	9.3%	- 38.770
NSZZ "Solidarność"	6.3%	- 26.542
BBWR	6.1%	- 25.484
KKW "Ojczyzna"	5.5%	- 23.090
Kongres Liberalno-Demokratyczny	4.9%	- 20.690
Konfederacja Polski Niepodległej	4.7%	- 19.713
Porozumienie Centrum - Zjed. Polskie	4.67%	- 19.606
Unia Polityki Realnej	2.99%	- 12.532
"Samoobrona - Leppera"	2.97%	- 12.488
Koalicja dla Rzeczypospolitej	2.5%	- 10.490
PSL - PL	1.6%	- 6.523
Partia "X"	1.5%	- 6.080
"Ojczyzna - Lista Polska"	0.31%	- 1.320
NOT	0.3%	- 1.295
Polska Wspólnota Narodowa - PSN	0.14%	- 254

Z listy NSZZ "Solidarność" w okręgu wrocławskim uzyskali:

Marek Muszyński - 8.322 głosów, Henryk Bujak - 3.972, Marian Orzechowski - 1.806, Ludomir Jankowski - 1.687, Bogumiła Sieradzka - 1.301, Maria Niemojewska - 849, Janusz Wojciechowski - 932, Włodzimierz Wasiński - 836, Leopold Wróblewski - 789, Ewa Mróz - 651, Ryszard Wroczyński - 591, Witold Jabłoński - 566, Witold Szewczyk - 524, Henryk Pasek - 489, Eugeniusz Kaźmierczak - 482, Zdzisław Martyniak - 416, Andrzej Dąbrowski - 377, Zbigniew Rudnik - 349, Anna

Trochimczuk-Fidut - 328, Stefania Barwicka - 313, Ryszard Majewicz i Franciszek Stopczyński - po 264, Michał Zastrocki - 218, Fredy Ścieżka - 216.

Do Sejmu z okręgu wrocławskiego mandaty otrzymali:

z SLD: Józef Kaleta, Jacek Uczkiewicz, Marek Mazurkiewicz, Jan Szymański (OPZZ) oraz Janusz Maksymiuk
z UD: Barbara Labuda, Władysław Frasyniuk, Radosław Gawlik oraz Ludwik Turko
z PSL: Janusz Dobosz, Zygmunt Bartoszewicz;
z UP: Stanisław Rogowski;
z BBWR: Zdzisław Pisarek;
z KPN: Wojciech Błasiak.

Liderzy komitetów wyborczych uzyskali:

1. Józef Kaleta (SLD)	60.749 głosów
2. Barbara Labuda (UD)	31.384
4. Janusz Dobosz (PSL)	11.207
3. Stanisław Rogowski (UP)	13.754
5. Grzegorz Schetyna (KLD)	10.115
6. Marek Muszyński ("Solidarność")	8.322
7. Ryszard Czarnecki ("Ojczyzna")	7.937
8. Kornel Morawiecki (KdR)	7.700
9. Adam Lipiński (PC-ZP)	6.734
10. Antoni Koniuszewski (UPR)	4.614
11. Ksawery Borowik ("Samoobrona")	4.285

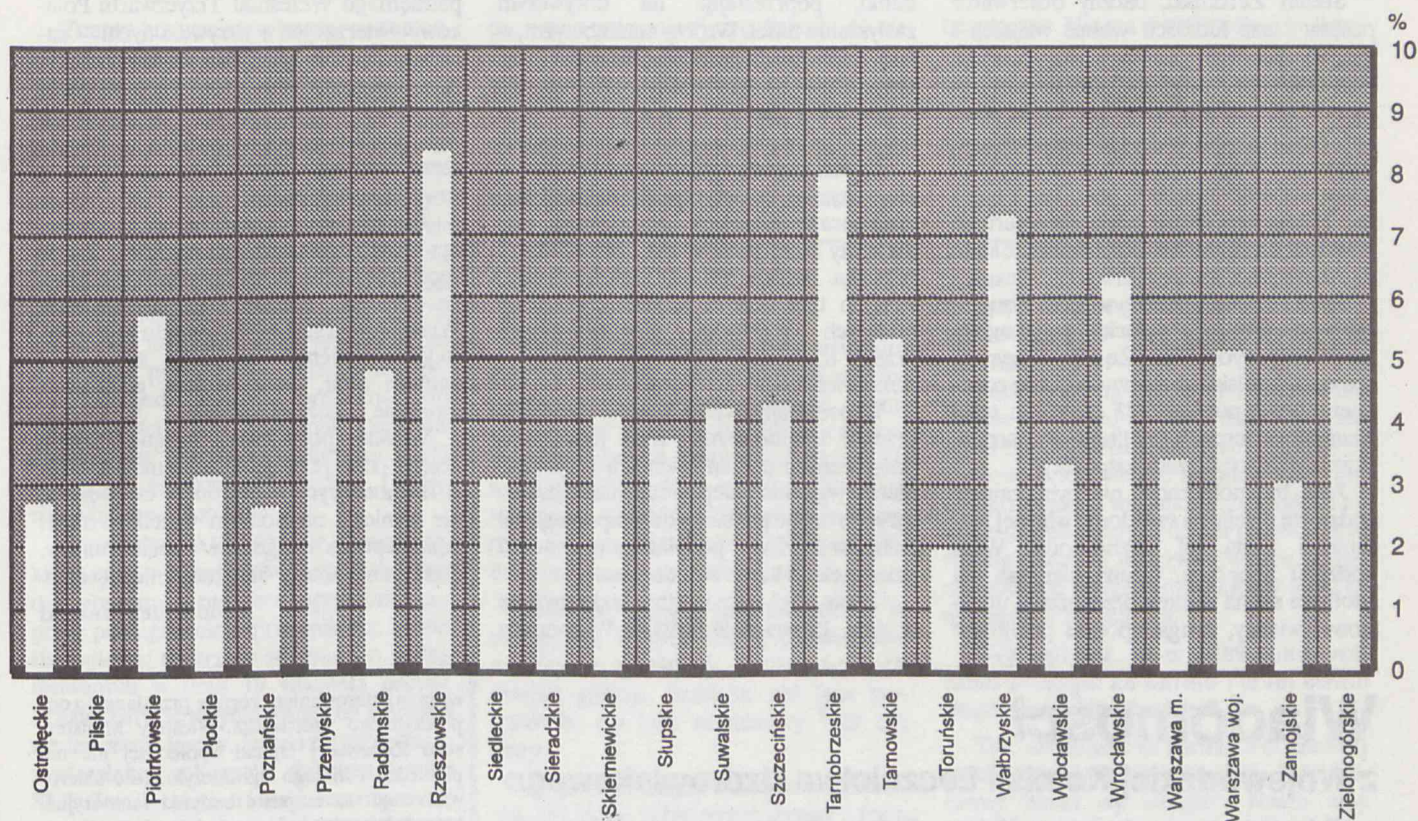
Senat

W wyborach do Senatu uprawnionych do głosowania w woj. wrocławskim było 820.474 osoby, głosów ważnych oddano 417.590.

Kandydaci uzyskali następującą ilość głosów

1. Maria Berny (SLD)	76.835
----------------------	--------

... na "Solidarność"



2. Henryk Rot (SLD)	67.611
3. Franciszek Połomski (UD)	60.844
4. Stanisław Jabłonka ("Solidarność")	56.324
5. Jan Kaczmarek (PSL)	54.629
6. Bolesław Winiarski ("Solidarność")	54.176
7. Roman Traczyk (UD)	50.327
8. Rafał Dutkiewicz (KLD)	49.666
9. Jan Kolasa (BBWR)	41.010
10. Mieczysław Kmieć (OKW)	31.993
11. Jan Majewski ("Samoobrona")	31.664
12. Andrzej Gągała ("Samoobrona")	29.936
13. Andrzej Michałak (BBWR)	29.163
14. Wincenty Pycak (KPN)	27.816
15. Tareusz Madejski (UPR)	27.387
16. Mirosław Jasiński (KdR)	22.666
17. Lesław Lech (SD)	16.638
18. Stanisław Gebhard (ZP)	15.066
19. Mieczysław Huchla (ZP)	13.618
20. Adam Pleśniar (niezależny)	12.849

W wyborach do Sejmu z okręgu wałbrzyskiego

ważnych głosów oddano 275.894.

Poszczególne komitety wyborcze uzyskały:

SLD	24.95% - 64.125
UD	11.2% - 28.882
PSL	10.75% - 27.641
UP	10.5% - 27.090
NSZZ "Solidarność"	7.32% - 18.884
KPN	5.46% - 14.048
BBWR	4.99% - 12.842
"Ojczyzna"	4.82% - 12.393
PC - Zjednoczenie Polskie	4.77% - 12.264
"Samoobrona"	4.52% - 11.641
Partia "X"	2.99% - 7.696

Jerzy Langer uzyskał 3.885 głosów, Wiesław Modzelewski - 3.682, Barbara Janowicz - 1.689, Jacek Drobny - 1.549, Kazimiera Sygulska -

1.232, Jolanta Kornel - 974, Wiktor Karol - 960, Henryk Górecki - 849, Tadeusz Szozda - 825, Jakub Kuluszyński - 641, Waldemar Jakubiec - 641, Tadeusz Gorczyński - 611, Andrzej Kędziński - 574, Mieczysław Śląsko - 446, Jan Kunigowski - 267.

W wyborach do Senatu

Krzysztof Prędko (NSZZ "Solidarność") uzyskał 58.063 głosów i zajął 3 miejsce, za Ryszardem Gibułą 71.505 głosów i Stanisławem Kucharskim 72.016.

(mbb)

Szef Sztabu dziękuje

Dziękujemy wszystkim, którzy poświęcili swój czas i pracę kampanii wyborczej Związku. Dzięki temu zaangażowaniu przebiegała ona sprawnie.

Dziękujemy tym, którzy oddali głos na naszych kandydatów. Do wyborczego sukcesu zabrakło niewiele. Wierzymy, że obecne niepowodzenie okaże się chwilowe. Liczymy, że aktywność przedwyborcza przeniesiona teraz do pracy dla Związku przyczyni się do sukcesu w niedalekiej przyszłości.

Zbigniew Senkowski
Szef Sztabu Wyborczego
NSZZ "Solidarność"
woj. wałbrzyskiego

Tomasz Wójcik
Szef Sztabu Wyborczego
NSZZ "Solidarność"
woj. wrocławskiego

Skarga na polską potoczność

Stefan Żeromski, baczny obserwator postaw rzesz ludzkich wobec wielkich i małych zdarzeń, które wnosi historia, pozostawił przerażający opis w narodowym dziełku "Rozdziobią nas kruki, wrony". Padło powstanie styczniowe i podarte bagnetami trupy bojowników "Za waszą i naszą wolność" zaścieliły pola, lasy i bajora... Nikczemne dłonie odzierają zmarłego powstańca z przyodziewku, by nagość stała się żerem ptactwa.

Jakż to powód, że ten właśnie rysunek grotterowsko - literacki podstawię przed oczy wyobraźni? Że nim zaczynam elaborat o polskiej potoczności? I co rozumieć przez potoczność? Dlaczego tytuł "skarga" zaczerpnąłem z literatury baroku, okresu rozdroża Rzeczpospolitej?

Jaką by potoczność nie była, zawsze będzie się dzielić na świadomą własnej tożsamości i na jej pozbawioną. Wina podziału obopólna. Grupa pierwsza nie zdobywa się na wysiłek przekazania uczuciowej wiedzy, druga opornie przyjmuje

nauki, poprzestając na dorywczym zaśłyszaniu hasła. Wtórny analfabetyzm, w tym - niestety! - ucieczka przed wysiłkiem umysłu, nie jest zjawiskiem sporadycznym. "Czemu nie razem z nami poszła wasza droga?" pytał niegdyś poeta Adam Asnyk.

Historia jest rzeczą ludzką. Mieści się w niej wszystko, co dotyczy człowieka. Rozliczne sprawy jednostek i zbiorowości, losy takie czy inne, godziwy byt i bieda, dom i tułaczka. Istnieje też współzależność mówiących tym samym językiem, podobny mających rodowód, ukształtowanych przez tradycję, wychowanie wiarę i pokrewieństwo.

Wspomniany wyżej podział pełni na przekór tragiczną rolę. Brak jedności w pożytecznych postanowieniach i wykonaniach wyjaśnia niepowodzenia. Stwierdzają to dzieje pozbawionej niepodległości Polski w XIX w. i poświadczą obecne od dziesiątek lat liczne świadectwo.

"Złoty róg" porzuciliśmy lekkomyślnie w dniu 19 września 1993 r. W rocznicę

pamiętnego Września! Trzydziem Polaków - wierzących i krzywdzonych! - zachowało się tak, jakby ich rzecz osobista i zdobywającego się na niepodległość Państwa przechodziła obok. Nie poszli do wyborów lub głosowali na tych, którzy jeszcze niedawno chętni się ograniczoną suwerennością Polski!

Tak więc potoczność, bo jakż inny wyraz mógłby zastąpić socjologicznie grupę społecznego marazmu, opóźniła wędrówkę całego narodu, zapoczątkowaną Wrześniem 1939 r., ku światłu wolności, zadośćuczynienia krzywdom żyjących i pamięci ofiar. Oraz budowy godziwej i moralnie czystej egzystencji.

Właśnie potoczności pragnę - obok skargi - rzec prawdę: historia nie przywróci odchodzących skorpionów ciemności, nie wyniesie na podium wszelkiej maści odszczepieńców, agentów i kolaborantów. Czas rychło zburzy barykady zniechęcenia.

Leon Krzemieniecki

Wiadomości

z Wojewódzkiej Komisji Lecznictwa Uzdrawiskowego

Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrawiskowego, która mieści się w budynku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy pl. 1 Maja 8 opiniuje, zatwierdza i rozdziela miejsca w sanatoriach i szpitalach uzdrawiskowego. W skład Komisji z głosem doradczym wchodzi przedstawiciel Zarządu Regionu NSZZ "S". Przewodniczącą Komisji dr Jerzy Odonicz - Czarnecki - lekarz balneolog pragnąc usprawnić pracę, zorganizował tzw. podkomisje, które zgodnie z profilami chorobowymi (np. schorzenia narządów ruchu, schorzenia kardiologiczne, urologiczne, itp. a także podkomisja d/s kombatantów) kwalifikują wnioski na leczenie. Wnioski te wypełniane są bardzo różnie, przeważnie przez lekarzy lecznictwa podstawowego i nie raz się zdarza, że Komisja musi wzywać chorego i sprawdzać czy stan jego zdrowia kwalifikuje go do leczenia sanatoryjnego. Każdy wniosek jest rejestrowany i otrzymuje kolejny numer. Jest to bardzo ważne, gdyż ten numer decyduje o kolejności otrzymania skierowania.

W listopadzie br. przewiduje się skomputeryzowanie tego działu, co ułatwi jego pracę i w dużej mierze zapobieganie ewentualnym nieprawidłowościom. Ilość wniosków oczekujących na załatwienie przewyższa niestety możliwości przydziału. Szczególnie w okresie letnim ilość wniosków gwałtownie wzrasta, maleje zaś liczba skierowań. Przyczyna tkwi w komercyjnej działalności uzdrawisk w tym okresie. Terminy oczekiwania przekroczyły już 6 miesięcy. Od 1.01.1993 r. do 15.08.1993 r. wpłynęło 12.916 wniosków, a ilość skierowań wynosiła tylko 6.362. W związku z tym Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrawiskowego nie ma niewykorzystanych skierowań, wykorzystywane są także wszystkie zwroty i zgłaszane wolne miejsca z okolicznych uzdrawisk. Pacjenci, wśród których gros stanowią emeryci i renciści, niestety przyzwyczajeni są do tego "że mi się należy" i zupełnie nie chcą przyjąć do wiadomości faktu, że każde skierowanie do sanatorium to kwota od 4 do 5 mln złotych, która

wraz ze skierowaniem zostaje przesłana do odpowiedniego uzdrawiska. Niestety Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie ma pieniędzy i dlatego ograniczyło ilość skierowań. Stąd też te puste budynki sanatoryjne, które tak bardzo bulwersują kuracjuszy. Pomimo trudności w uzyskaniu miejsca sanatoryjnego niejednokrotnie się zdarza, że pacjent odbiera skierowanie, a potem je zwraca, po wielu dniach od rozpoczęcia turnusu. W ten sposób miejsce pozostaje niewykorzystane i jest to problem, który musi być rozwiązany chyba centralnie. Wojewódzka Komisja nie ma na to żadnego wpływu, nie ma też możliwości wyegzekwowania od pacjenta ewentualnego zwrotu pieniędzy za niewykorzystane skierowanie. Poniższa tabelka przedstawia rozdział skierowań w I i II kwartale 1993 r.

Przedstawiając Państwu, bardzo ogólnie, sposób funkcjonowania Wojewódzkiej Komisji Lecznictwa Uzdrawiskowego mam nadzieję, że rzuci to trochę światła na trudną i niewdzięczną pracę tego działu, którego pracownicy spotykają się często z nieuzasadnioną agresją pacjentów zbyt długo czekających na otrzymanie skierowania do sanatorium.

Hanna Trochimczuk - Fidut

Rok	Liczba złożonych wniosków			Liczba otrzymanych skierowań				Liczba wykorzystanych skierowań		Liczba niewykorzystanych skierowań				
	Ogółem	do szpitala uzdrawiskowego, (w nawiasie E-Z)	do sanatorium, (w nawiasie E-Z)	Ogółem	do szpitala uzdrawiskowego, (w nawiasie E-Z)	do sanatoriów		do szpitala uzdrawiskowego	do sanatorium	ogółem	z powodu braku wniosków	z powodu zwrotu przez chorego	z powodu przekazania innym WKLU	z innych powodów
1993						z PPU	z branżow. (w nawiasie E-Z)							
I kw.	5872	2050 (406)	3822	3372	940 (17)	1023	1409 (46)	909	2329	134	-	134	-	-
II kw.	7044	2415 (442)	4629	2990	1000 (16)	921	1069 (40)	993	1968	29	-	29	-	-
Razem	12916	4465 (848)	8451	6362	1940 (33)	1944	2478 (86)	1902	4297	163	-	163	-	-

E-Z - choroby zawodowe

Co wygląda spod "grubej kreski"

Znamy już wyniki wyborów parlamentarnych. Postkomuniści z SLD i "zieloni" Waldemara Pawlaka, rosnący bujnie na żyznej glebie sojuszu robotniczo-chłopskiego czyli ZSL, osiągnęli najlepszy wynik. Upieram się, by nie pisać, że zwyciężyli. Za taką bowiem uznałbym sytuację, gdy SLD uzyskałoby poparcie ponad 50% elektoratu i samodzielnie byłoby w stanie wyłonić stabilną większość sejmową. Jednak do owej granicy 50% brakowało im prawie 30% głosów. Równocześnie ponad 20% elektoratu powiedziało jednoznacznie, preferując listy "Solidarności", Porozumienia Centrum, Koalicja dla Rzeczypospolitej czy KKW "Ojczyzny", że "komuny" nie chce. Los bywa wyjątkowo ironiczny.

Prasę ożywiło dociekanie przyczyn takiego rezultatu wyborów. Temat jest bardzo obszerny i nie chcę upraszczać poprzez posługiwanie się ogólnikami. Historia najlepiej dostrzeże złożone tło podejmowanych w dniu 19 września decyzji. Pragnę zwrócić jedynie uwagę na fenomen zjednoczenia lewicy. Jest to zarazem jedna z przesłanek relatywnie dobrego wyniku SLD. Jeżeli traktować serio autentyczność reprezentowania przez organizację pewnych grup społecznych, to dziwić może umieszczenie w jednym szeregu związków zawodowych OPZZ i już do niego nie należących jak choćby Związek Nauczycielstwa Polskiego, z pracodawcami zwanymi obecnie biznesmenami. Czy coś ich trzyma razem poza lękiem przed lustracją? Na to pytanie niestety nie potrafię sobie jednoznacznie odpowiedzieć i dlatego cieszę się, że przyszłość pokaże na ile stabilne są struktury zjednoczonej lewicy. Obawiam się bowiem skutecznego oporu wobec wszelkich prób ujawniania mechanizmu działania systemu politycznego PRL-u i jego odniesień do współczesności. Skoro więc zabraknie tej obawy o dokonanie lustracji, to być może i Sojusz ulegnie przekształceniom.

Póki co jednak spod "grubej kreski" radośnie wyglądają oczęta wolne od resztek lęku o wystawienie rachunku za przeszłość. Wydaje się to odrobinę irracjonalne, bowiem poza premierem III Rzeczypospolitej nikt sobie głowy kwestią lustracji nie zaprzętnął. Życie psychiczne społeczeństwa staje się bardziej higieniczne. Żadnej trucizny o dominacji postkomunistycznych grup interesu sączyć się nie będzie. Teraz zostanie gospodarka. Przypomnę, że SLD spierało się z "liberałami" z KLD o autorstwo koncepcji dalszego pomyselnego rozwoju kraju. Sposób podziału wytworzonego dochodu narodowego określił bardzo sugestywnie Urban trzymając w objęciach olbrzymią butelkę szampa-

na, a nam pokazując język. Szkoda, że nie rzucił swawolnie "a figę z makiem". Pojawiać się także może poczucie znaczenia i mocy decydowania za innych, o ich sprawach, bo przecież wygrali i wrócili. Ta logika uzasadniana poprzez powołanie się na konieczność historyczną jest bardzo nie-

bezpieczna. Nie ma w niej miejsca na liczenie się z argumentami innych. Nie byłoby nikomu do śmiechu, gdyby spod "grubej kreski" wyrzała pękata butelka szampa, w którą nabitą by cały naród.

a.

Rozmowa ...

Związek ma program, cele i strukturę zaakceptowaną przez członków. I znajduje się także grupa "sprawiedliwych", oni zaczynają grać nie sobą, ale ludźmi z ich komisji zakładowych. Gabloty związkowe zawierają informacje z kwietnia. Czas się zatrzymał, członków Związku dezinformuje się, oszukuje i to nie przez mass media tylko przez nasze "informacje".

Przewodniczący jest skuteczny w zakładzie. Układa się z dyrektorem na temat zwolnień, szuka nowych miejsc pracy. Gablota nie jest potrzebna, on jest skuteczny i to się liczy.

On jest skuteczny w swoim wyobrażeniu. Nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że jego możliwości jako szefa organizacji zakładowej Związku są znacznie większe niż to, co on w tej chwili uzyskuje. Tragiczne jest to, że on jest z siebie zadowolony i uważa, że to jest szczyt wszystkiego. Może więc brać się za rozliczanie innych, a tymczasem sam nie zrobił ćwierci tego co mógł. On opiera gwarancje związkowe o układ personalno - towarzyski z dyrektorem z przeświadczeniem, że tylko on i nikt inny potrafi załatwić coś z dyrektorem. Zjawisko to się upowszechnia.

Jeżeli nie stworzymy układu partnerskiego, a będziemy pielęgnować towarzyski, to działanie takie rozbije związek w zakładach pracy.

Takie postawy będziemy rozliczać podobnie jak Zjazd rozliczył niektórych naszych byłych parlamentarzystów, mimo że chodziło o legendarne nazwiska. Oni postawili się ponad wszystkimi, ze względu na swoje dawne zasługi. Nie jest prawdą, że te wielkie nazwiska tworzyły Związek. Związek tworzyli zwykli ludzie, którzy teraz są najbardziej zawiedzeni.

Czy sądzisz, że w 1989 roku wolność przyszła za darmo i w tej chwili dopiero za nią płacimy?

Tak, absolutnie za darmo, a dokładniej za chwilową władzę polityczną. "My bierzemy banki wy władzę". Nasze elity okrągło-stołowe były naiwnie przekonane, że porządzą bez pieniędzy, a komuniści okażą się lojalni. Brak perspektywistycznego myślenia jest oznaką głupoty politycznej. Chyba, że grali razem.

Komuniści od strony działań socjotechnicznych są skuteczniejsi od nas, wzbudzają mój niepokój.

Dziękujemy.

Pytali Jola Ostrowska
i Michał Bieganowski

Wrocław, 23.09.1993

Komunikat

Atrakcyjna oferta dla dzieci i dorosłych, dla niezamożnych, dla emerytów i rencistów.

- tani wypoczynek w pensjonacie AN-NA prowadzonym przez p. Wandę Rolek w Paczkowie koło Kamieńca Żąbkowickiego. Terminy do uzgodnienia.

- wypoczynek dla dzieci w ramach tzw. "zielonej szkoły" (nauczyciele z dziećmi wyjeżdżają do Paczkowa i tam się uczą oraz wypoczywają) bezpłatnie dokształcają wrocławscy nauczyciele (języki obce i inne przedmioty).

Bliższych informacji udzielają:
Wanda Rolek 168-13 (w Paczkowie)
Maryla Jarosz 55-42-52 (Wrocław) w godz. do 9.00 i po 21.00.

Krajowy Sekretariat Metalowców NSZZ "Solidarność" zwraca się z apelem do wszystkich Komisji Zakładowych branży metalowej o zorganizowanie Sekretariatu Regionalnego.

Sekretariat Metalowców skupia obecnie następujące sekcje branżowe:

Sekcje Hutnictwa
Sekcje Przemysłu Motoryzacyjnego
Sekcje Przemysłu Okrętowego
Sekcje Metalowe
Sekcje Przemysłu Lotniczego
Sekcje Przemysłu Zbrojeniowego
Sekcje Przemysłu Teleelektronicznego

Bliższych informacji udziela Dział Branżowy Zarządu Regionu Dolny Śląsk, pok.127, tel/fax 55-82-42

Remanent powyborczy nie może być optymistyczny...

Nie zmienimy prawa ciężenia, spadamy w dół a nie do góry. Społeczeństwo jest indoktrynowane. Obraz mający opisywać rzeczywistość różni się od niej, podawany jest społeczeństwu w zakłamaną formę. Ludzie reagują racjonalnie w stosunku do informacji jakie posiadają.

Wmawiano nam, że komunizm nie ma, a komunizm istnieje, ma się dobrze i stanowi wciąż zagrożenie. Ośmieszono problem lustracji, dekomunizacji. Wpojo no ludziom, że komunizm był nieszkodliwym zjawiskiem, że tragedią ludzkości był jedynie faszyzm. Tymczasem komunizm zebrał kilkakrotnie więcej ofiar niż faszyzm i powinien być rozliczony nie tylko w kategoriach moralnych ale i prawnych.

Ośmieszono problem dekomunizacji i lustracji. Zrobiono farsę z prywatyzacji, którą postawiono jako antidotum na komunistyczny kolektywizm. Prywatyzacja za wszelką cenę. I co to dało? Mamy oligarchię komunistyczną związaną z dużym kapitałem. Ludzie nie wiedzą, że Józef Oleksy jest jednym z najbogatszych ludzi w Polsce.

Taką retoryką operowała przed wyborami prawica i przegrała z krete sem.

Prawica z trudem nadążała za "Solidarnością". Zauważ, że prawica ocknęła się tuż przed wyborami. My mieliśmy program od początku.

W parlamencie tej prawicy nie będzie, "Solidarności" też. Komuniści do władzy nie palą się, tak jakby można było oczekiwać po wyborczym zwycięstwie.

Nie stosujemy w naszej rozmowie retoryki prasowej. Komuniści nigdy nie przestali rządzić w tym kraju. W bankach są przedstawiciele komunistycznej elity sprzed roku 1989.

W tym rządzie, który jeszcze istnieje minister Niewiarowski, był działaczem partyjnym w Gorzowie Wlkp., premier Suchocka była posłanką w 1982 roku i mówi się, że wychodziła w czasie głosowania nad wprowadzeniem stanu wojennego bądź, wstrzymywała się.

Ci ludzie reprezentują odpowiedni stosunek do komunizmu i będą zawsze charakteryzować się miękkim podejściem, niechęcią do rozliczenia, gdyż są w jakiś sposób zanurzeni.

Rozmowa

z Tomaszem Wójcikiem - przewodniczącym Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność"

W stare kapcie kapitalizmu

Czy nie sądzisz, że ludzie zagłosowali "na gospodarkę", a nie na "ideologię"?

Ludzie głosowali nie za, tylko przeciwko. Przeciwno polityce liberałów, przeciwko uwłaszczeniu oligarchii. Ludzie nie zauważyli jednego, że ci, którzy obiecują łatwiejszy do zniesienia system będą dbać o swoje interesy. Na SLD zagłosowali ci, którzy byli zainteresowani. Wiedzieliśmy, że jeżeli do wyborów pójdzie 50% społeczeństwa, to byli członkowie partii komunistycznej i ich rodziny osiągną taki właśnie wysoki rezultat.

Mamy rację, a ciągle przegrywamy.

Jeżeli chcemy doprowadzić do demokratycznych wyborów i stworzyć demokrację, to należy zadbać o odpowiednie warunki.

Jeżeli ktoś twierdzi, że jest demokratą, to musi umożliwić wypowiedzenie się wszystkim i dopuścić wszystkich do mass mediów. Jeżeli nie to przestaniemy mówić o demokracji.

Uważam, że Polska zapłaci za taki układ dużą cenę.

Zostawmy cały naród i pomówmy o "Solidarności".

Dla nas taki wynik jest korzystny, za kilka miesięcy okaże się, że drzwi się u nas nie będą zamykać. To jest kwestią czasu.

Czy nie jest tak, że Związek powinien skończyć ze zbawianiem całego narodu i ograniczyć swój program do "związkowego minimum".

Tak myśleć nie można, że będziemy rozwiązywać sprawy związkowe kiedy nie załatwione są te generalne. Przecież to jest fikcja.

Związek nie dostał mandatu do załatwiania spraw generalnych.

Nie dostaliśmy narzędzi. Gdybyśmy mieli reprezentację w Sejmie i im większa ona byłaby, tym większy wpływ mielibyśmy na tworzenie prawa. Po wyborach nasza sytuacja jest trudniejsza, ale nie zrezygnu-

jemy z programu.

Dekomunizacja i lustracja stały na czele spraw generalnych, które miały stać się podstawami normalnego państwa i normalnego związku zawodowego.

To nie jest prawda, że teraz te problemy spadną na dalszą pozycję. Czy natomiast dojdzie do dekomunizacji i lustracji? Pewnie nie, zapłacimy za to wysoką cenę. Jeżeli nie da się stwierdzić, że politycy znajdujący się u władzy działają na polecenie obcego wywiadu, to wyobraźmy sobie skutki tego. Mieliśmy szansę stworzenia nowego, czystego systemu. Weszliśmy w stare kapcie kapitalizmu. Nikt nie chce na to spojrzeć strukturalnie tylko poprzez czubek własnego nosa.

Na "Solidarność" zagłosowało ponad 600 tys. ludzi, to smutny fenomen.

Wyniki wyborcze w poszczególnych regionach trzeba przeanalizować pod kątem zaangażowania działaczy związkowych.

Są regiony, jak wałbrzyskie, gdzie mieliśmy ponad 7%. I taka reprezentacja w skali kraju by nas zadowolili. W regionie dolnośląskim w porównaniu z poprzednimi wyborami oddano na "Solidarność" 100% więcej głosów.

Trzeba ludzi szkolić - taka jest moja opinia. Człowiek nie poinformowany, nie nauczony będzie oceniał sytuację według stereotypu, a nie według rozumu.

Ale nie będziesz szkolił 1.500 tys. ludzi

Tak, trzeba wyszkolić tylu ludzi ilu się da. Jeżeli ktoś uważa, że bez tego się obejdzie to jest w błędzie. Szeff - pseudopolityk myśli, że jako przewodniczący komisji zakładowej jest po to, by uprawiać swoją politykę. Dla niego nauka o podstawach ekonomii, socjotechniki będzie stratą czasu.

Takie postawy są słabością związku.

Są komisje, które wyłamały się z dyscypliny wyborczej, jaką narzucił Zjazd Krajowy w Zielonej Górze.

dokończenie na str. 7



Redagują: Tomasz Białaszczuk, Michał Bieganowski (red. nac.), Sławomir Kowalik (skład komuterowy), Jola Ostrowska (sekretarz redakcji), Jacek Rugeł, Magda Szczurowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel. 55-87-41, fax 55-15-65

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto 29 września 1993 r